Nr 174. Dnia 11 Sierpnia. Wtorek. Dnia 30 Lipca (11 Sierpnia) 1874 r.

Prenumerata „Kur. Warsz“. wynosi: **w Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, misięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.

Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od **11-ej rano do 2-ej po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycje rs. 1 kop. 80).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: ŚŚ. Zuzanny i Dygny.
Środa: Ś. Klary Panny.
Czwartek: ŚŚ. Hipolita i Kassjana MM.
Piątek: Ś. Euzebiusza Kapłana.

Wschód słońca o godzinie 4 m. 37.
Zachód „ „ 7 „ 32.

Długość dnia godzin 14 minut 55.
Ubyło „ „ 2 „ 26.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L ZABŁOCKIEJ.

Sobota: *Wniebowzięcie N. M. P.*
Niedziela ŚŚ. Jacka i Rocha W.
Poniedz.: ŚŚ. Anastazjusza i Mirona M.
Wtorek: ŚŚ. Agapita Męcz. i Bronisławy.

— W zeszłą sobotę, 27 lipca (8 sierpnia) w dniu uroczystym rocznicy urodzin Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani Marji Aleksandrównej, odprawione zostało przez najprzewielebniejszego Joanicjusza, arcybiskupa warszawskiego i nowogeorgiewskiego, w cerkwi prawosławnej św. Marji Magdaleny, na przedmieściu Pradze, o godzinie 11-tej z rana, nabożeństwo solenne z modłami, w obecności wyższych władz wojskowych i cywilnych. O godzinie wpół do 10-tej z rana, nabożeństwa solenne odprawione zostały w świątyniach wszelkich innych wyznań w Warszawie.

Wieczorem miasto było uluminowane, w teatrze zaś Wielkim dane było widowisko bezpłatne, zakończone hymnem narodowym, wykonanym przez wszystkich artystów i artystki trupy i powtórzonym trzykrotnie na żądanie publiczności. (D. W.)

Najwyższy Ukaz Imienny.

Do Ministra Dróg i Kommunikacji.

I.

Zatwierdziwszy, 16 listopada 1873 roku, budowę drogi łączącej w m. Warszawie pomiędzy kolejami żelaznemi St.-Petersburgsko-Warszawską i Nadwiślańską na prawym brzegu Wisły, a koleją żelazną Warszawsko-Wiedeńską na lewym brzegu tejże rzeki, rozkazujemy wydać właściwe rozporządzenia dla wywłaszczenia gruntów i innych nieruchomości, które będą potrzebne pod zbudowanie pomienionej kolei i w wynagrodzeniu właścicieli za wywłaszczaną ich własność postąpić w ścisłem zastosowaniu się do istniejących ogólnych dla Cesarstwa postanowień o nieruchomościach, wywłaszczanych z prywatnego posiadania, za rozporządzeniem Rządu.

II.

Uznawszy za konieczne zbudowanie nowej stacji towarowej przy Warszawskiej stacji kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, rozkazujemy wydać właściwe rozporządzenia do wywłaszczenia z prywatnego posiadania gruntów, i innych nieruchomości, jakie okażą się potrzebne pod zbudowanie pomienionej stacji, a w wynagrodzeniu właścicieli za wywłaszczaną ich własność postąpić w ścisłem zastosowaniu się do istniejących ogólnych dla Cesarstwa postanowień o nieruchomościach, wywłaszczanych z prywatnego posiadania, za rozporządzeniem Rządu.

Na oryginałach Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„ALEXANDER“.

W Carskiem Siole,
3 lipca 1874 roku. (D. W.)

Rozporządzenie Zarządzającego Ministerstwem Spraw Wewnętrznych.

z 24 lipca 1874 roku.

Na zasadzie Najwyżej zatwierdzonej, 16go czerwca 1873 roku, uchwały Rady Państwa, Zarządzający Ministerstwem Spraw Wewnętrznych *postanowił:* zawiesić wypuszczanie w świat gazety „Moskowsk. Wiedomosti“ na *trzy* dni. (D. W.)

Wiadomości miejscowe.

═ Odzywają się głosy czy nie należałoby korzystając z nadchodzącej obecnie wystawy rolniczej, założyć muzeum przemysłowego, lub dać mu przynajmniej podstawę?

Zdaniem naszem jest to nader możliwem wobec tego, iż znaczna część okazów mogłaby w tym celu być odstąpioną tworząc tym sposobem zawiązek pierwszych zbiorów muzealnych. Na początek byłoby i to dosyć, lecz z czasem można by obmyśleć środki dźwignięcia, tej tak ważnej a za granicą wszędzie istniejącej instytucji.

Materjałów w Warszawie, obfitującej równo z prowincją w zakłady przemysłowe, pewno nie zbraknie; zresztą sami przedsiębiorcy, spodziewamy się, poprą tę myśl, zwłaszcza, iż leży ona w ich interesie, a to nietylko co do niezawodnej korzyści z konkurencji w rozwoju przemysłu, lecz w części nawet i handlowym.

Użyteczności takiego zakładu dowodzić nie potrzebujemy, każdy bowiem obeznany cokolwiek z jego przeznaczeniem i błogiemi owocami jakie wydaje, będzie się pewno starał gorliwie o przyprowadzenie do skutku tego projektu.

═ W nadchodzącą środę kończą się dwa miesiące tegorocznej egzystencji teatrów prowincjonalnych w Warszawie. Czas ten stanowi dwie trzecie części zwykłego ich sezonu w naszem mieście, pozostaje im zatem jeszcze w tym roku jeden tylko miesiąc, pozwolenie bowiem wydane im przez władzę, określa im czas na dawanie u nas w lecie przedstawień do dnia 1 (13) września.

═ Dowiadujemy się, że p. Teksel ma wkrótce dać przedstawienie na dochód p. Russanowskiego ojca, założyciela naszych teatrzyków ogródkowych. Przedstawienie to ma się składać z „Okna na pierwszem piętrze“ Korzeniowskiego, jakiegoś wyjątku z opery i „Wesela w Ojcowie.“ W pierwszej z tych sztuk wystąpi w którejś z ról pomniejszych sam benefisant.

W bieżącym roku p. Russanowski przeniósł swoje penaty na Nową Pragę, ale nie szczególne, jak nam zapewniano robi tam interesa. Tak zawsze bywa ze wszystkiemi wszelkiemi wynalazcami, że oni wskażą i utorują nawet po części drogę a inni z niej korzystają.

═ W rocznem sprawozdaniu towarzystwa klinicznego (the Clinical Society) w Londynie za r. 1873 czytamy bardzo ciekawy opis operacji wykonanej na 17 letniej pacjentce przez doktora Fritschego z Częstochowy. Coraz częściej obecnie w naukowych pismach zagranicznych spotykać się możemy z nazwiskami ziomków naszych. Jest to najlepsze świadectwo postępu naukowej działalności u nas.

═ Pan Trapszo przedstawił wczoraj w Alhambrze komedyjkę byłego ministra Napoleońskiego Emila Oliviera, naturalnie w przekładzie polskim. Słuchając tej komedyjki, dość gładko zresztą odegranej, nie dziwimy się że losy Francji w rękach takiego komedjo-pisarza jak Olivier tak nieszczęśliwie wypadły. Trudno bowiem domyślić się o co tam rzecz chodzi. P. Górecka dość jakoś pomyślnie wyszła z tej całej mięszaniny zdań, niewiadomo dla czego i nie wiadomo po co na wiatr rzucanych.

═ Po wystawieniu w nadchodzący czwartek „Jana z Lejdy,“ reżyserja opery ma zamiar rozpocząć próby z „Fra Diavola“ Aubera, który przedstawionym zostanie w zmienionej nieco obsadzie. Dramat warszawski, a raczej artyści, którzy nie wydalili się na urlop, również nie próżnują, zaledwie bowiem w zeszłym tygodniu odegrali „Ojczulka“ już w tygodniu bieżącym zaprezentują nam wesołą, chociaż niezbyt wartościową farsę p. n. „Tricoche i Cacolet.“ Po wystawieniu tej farsy rozpoczną się podobno bezwłocznie próby, z „Homara“ komedyjki jednoaktowej tłomaczonej z francuzkiego.

═ Zarząd warszawskiego Towarzystwa Opieki nad zwierzętami, kommunikuje nam wiadomość, że myśl rzucona przez jednego z korrespondentów miejskich w Nrze 171 Kurjera, zamienienia dotychczasowej uprzęży wołów czyli jarzma, na inną dogodniejszą i mniej dla zwierząt uciążliwą—jest już oddawna przedmiotem badań, którego rezultaty, Zarząd we właściwym czasie drukiem ogłosi.

═ Słyszeliśmy, że nowa komedja w pięciu aktach wierszem p. Jana Chęcińskiego, która obecnie jest już na ukończeniu przedstawioną będzie na scenie warszawskiej w nadchodzącym zimowym sezonie.

═ W niedzielę nad ranem do domu p. Rudzińskiego, przy ulicy Zgoda Nr 1, dobijali się niewiadomi złoczyńcy, według opowiadania, podobno żydzi, prze-

SZKICE WARSZAWSKIE

BOLESŁAWA PRUSA.

III.

Konkurs Żniwiarek.

(*Dokończenie.— Patrz Nr 173*).

Tymczasem szanowna publiczność, która z wysokości zabudowań folwarcznych bardzo podobną musiała być do szarańczy, publiczność złożona z dam i mężczyzn patrzyła, podziwiała, paliła papierosy i właziła w szkodę, wypowiadając przytem mnóstwo uwag mających bliższy lub dalszy związek z rolnictwem w ogóle i konkursem w szczególności:

Grupa I. — Dużo cię też kosztuje ten parasol?

— Sześć rubli,—ale ma podszewkę!

— A prawda! No i rączka jest dość gustowna.

Grupa II. Spóźniasz się pan!...

— Co pan chcesz?... jemu dali najlepsze konie i furmana, którýby mógł w cyrku pokazywać, a mnie chabety... Niesprawiedliwość i koniec!...

Grupa III. — Więc żeni się z tą zezowatą?

— Cóż ma robić?... Stary nie daje ani gronia, a tu posucha, drogi robotnik, zaległości...

Grupa IV. — Jakże Warszawianka?

— Wierutne paskudztwo, blaga...

— O mój panie!... przepraszam, że się wtrącę, ale trzeba być kpem, żeby tak mówić o wyrobach krajowych...

— Ja... ja... nic!... Ja tylko słyszałem, że się strasznie rozgrzewa przy robocie...

— I pan byś się rozgrzał, gdybyś robił!

— Właśnie... właśnie!... Ja to samo mówiłem, ale... No, zawsze Warszawianka ma przyszłość przed sobą.

Po za ruchomym szeregiem publiki umieścił się jakiś zakład dobroczynny, darmo częstujący głodnych i spragnionych przekąskami i piwem.

Ten ciemno-bursztynowy napój dziwnie rozjaśnił umysły dwu dorożkarzy, którzy po pierwszym kuflu jednomyślnie zaopinjowali, że żniwiarka Wooda zupełnie nie męczy koni, a po drugim gotowi już byli przysiądz, że nie tylko ich nie męczy, ale nawet popycha naprzód.

Grupa V. — Więc nie pijesz?... Pamiętaj jednak, że tu przedewszystkiem są dobre chęci.

— Przyznaję to, choć z drugiej strony chęci te miałyby nierównie większą doniosłość, gdyby pobierano opłatę naprzykład na pogorzelców.

Grupa VI. — Niech mi kto będzie łaskaw wytłomaczy, na czem u licha polegają te stopnie dawane przez sędziów żniwiarkom?...

— Na wewnętrznem przeświadczeniu sędziów...

— No dobrze, ale skąd oni naprzykład wiedzą komu dać 6 a komu 8?...

— O skąd! Naturalnie, że z wewnętrznego przeświadczenia.

Grupa VII. — Jaki *massiw* chłop ten anglik! Wiesz, że gdyby tak usiadł na koziołku, toby chyba żniwiarkę i konie do góry nogami przewrócił.

— A jak pije!... Na jedynastym zakręcie wysuszył butelkę wiśniaku.

— To tak z gorąca!...

Chór. — Warszawianka klapła!...

— Coś się zepsuło!...

— Coś jej pękło!...

Na to hasło 36 znawców, miłośników rolnictwa i protektorów rzeczy krajowych podskoczyło do machiny przyszłości. 36 par rąk i prawie tyleż oczów poczęło śledzić najskrytsze jej tajniki i 36 więcej i mniej głośnych inteligencji poczęło rozmyślać nad przyczyną wypadku, nad trudnością żniwa mechanicznego, nad sposobami poprawienia żniwiarek, nad sposobami usunięcia pauperyzmu, nad wpływem księcia kanclerza niemieckiego na tegoroczną suszę i nad mnóstwem innych rzeczy. Ale choć języki 36 miłośników rolnictwa obracały się szybciej niż skrzydła pięciu pozostałych żniwiarek, niż ogony dwunastu koni, niż baty sześciu furmanów, choć z 36 głów wysypało się więc prawd naukowych niż otrąb z 36 pytlów, mimo to Warszawianka stała, Warszawianka nie żęła, Warszawianka musiała odejść na stronę. Talerz jej pękł i koniec! odlew był kiepski i basta!

Grupa VIII. — A co? czy nie mówiłem, że to blaga? czy nie mówiłem, że to wyzyskiwanie?

— Ja to samo! Ta żniwiarka jest zbudowana wbrew zasadom mechaniki...

— Naturalnie!... Wężownica w bębnie jest zanadto śpiczasta...

— Słowem: nic z niej nie będzie!...

— Panowie, pozwólcie... panowie!... Po co się tu rzucać, poco besztać? Wszakżeście ją sami najgłośniej reklamowali, a dziś najgłośniej potępiacie. Że wykonanie jest złe, że może zawcześnie podjęli się obstalunków, na to zgoda; ależ nie zapominajcie, że po za obstalunkiem i wykonaniem jest jeszcze pomysł dobry dajcież mu się czas rozwinąć...

— No, co tam!... Najważniejsza rzecz w obecnej chwili jest ta, że nas proszą na śniadanie — ruszajmy więc!

* * *

Po konkursie żniwiarek nastąpił konkurs biegłych w którym przy trzech stołach sędziowie, wystawcy

budzenie się kilku z lokatorów, zapobiegło wszelkim złym skutkom; szkody ograniczają się na wyłamaniu jednego lufcika i wysadzeniu furtki, przez którą pośpiesznie uciekli. (Wiek).

— We wsi Łaźcu, w gminie Rększowicach, w tymże powiecie, Tekla Pyrkos, w napadzie obłąkania wyszedłszy z domu w nocy z niemowlęciem, rzuciła się do rzeki, ale wkrótce wyszła z wody, a powróciwszy do domu, powiedziała mężowi, że dziecko zostawiła w wodzie, i chociaż takowe zaraz wydobyte zostało, już nieżyło. (D. W.)

═ Z Radomia donoszą nam, iż przybyły tamże dla odwiedzenia rodziny znakomity malarz p. Józef Brandt urządził, poparty przez p. Lessel, czasową wystawę sztuk pięknych na korzyść miejscowego szpitala.

Dnia 4 b. m. otwarto ją w sali gimnazjalnej napełnionej 240 okazami, pomiędzy któremi zasługują głównie na uwagę: obrazy Sypniewskiego, Dylczyńskiego, fotogramy ze wszystkich obrazów Brandta, dalej tegoż dwie akwarelle na miejscu malowane i do rozlosowania przeznaczone wreszcie sześć pejzaży malowanych przez matkę artysty.

Inne przedmioty zebrano z miasta i okolicy. Uznanie należy się artyście za myśl tak zacną i jej urzeczywistnienie.

═ Passażerowie przybyli wczoraj koleją Terespolską rannym pociągiem, przejeżdżając około Barczący, gdzie kiedyś była fabryka szkła, widzieli nad wodą płonące jakieś budowle, podobno młyn.

═ Na stacji kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, będzie urządzona nowa stacja towarowa, po za obrębem dzisiejszej przestrzeni zajmowanej przez kolej i jej budowle. Zapadło już postanowienie w przedmiocie przymusowego wywłaszczenia gruntów potrzebnych pod nową stację. (G. W.)

— „Kurjer Lubelski“ donosi, iż na 400 uczniów uczęszczających do szkół w Lublinie, tylko 80ciu dostało promocję, a jeden tylko patent i medal srebrny.

— Dnia 4 lipca, w kopalni węgla kamiennego „Dębowa Góra“ w powiecie Bendzińskim, górnicy Franciszek Szulc i Aleksander Żyłka, zostali zaduszeni ziemią, która się na nich oberwała.

═ Donoszą nam z Ciechocinka o odbytym tamże w dniu 8 b. m. koncercie na dochód pogorzelców miasta Siedlec. Dochodu osiągnięto 600 rs., cyfrę najwyższą ze wszystkich, jaką kiedykolwiek z koncertu w szczupłej miejscowej sali zebrano. Pomyślny ten rezultat przypisać należy staraniom Komitetu złożonego z Dr. Ignatowskiego i bawiących czasowo na kuracji Drów Groera i Leszczyńskiego. Programy, z których sprzedaży uzyskano 100 rs. sprzedawały p. Spiess, Misecka, Narzymska, Kosińska i panny Lindówna i Dziewulska.

═ Panna Wolska artystka dramatyczna, należąca obecnie do towarzystwa p. Trapszy debiutować ma na scenie warszawskiej w kilku rolach lekkich oper. Między innemi na debiut dla panny Wolskiej wybraną podobno została rola Sydonii w „Dziesięciu córach na wydaniu“ i rola Metelli w „Życiu paryzkiem.“

— (*A. n.*) Dnia onegdajszego byli uczniowie kijowskiego Uniwersytetu z wydziału medycznego, a dziś praktykujący w Warszawie lekarze, witali w Resursie Kupieckiej byłego swego professora Aleksandra Waltera, który przez długi czas był w pomienionym Uniwersytecie zwyczajnym professorem Anatomji fizjologicznej, a dziś został mianowany Inspektorem lekarskim szpitali cywilnych w mieście Warszawie.

Zebranie miało charakter prawdziwie serdeczny; toasty na cześć profesora Waltera, natchnione były wszystkie szczerem przywiązaniem do dawnego nauczyciela, uznaniem dla człowieka który w medycynie położył niepoślednie zasługi i wielu lekarzy naszych tak w Warszawie jak i na prowincji praktykujących wykształcił. Nie zapomniano też i o innych przewodnikach umysłowych młodzieży uniwersyteckiej, z epoki zostawania na Uniwersytecie tych lekarzy, którzy witali p. Waltera. Toast wniesiony na cześć byłego professora chemji w Kijowskim Uniwersytecie, Ignacego Fonberga, został uzupełniony wysłaniem odpowiedniego telegramu. Professor zaś Walter wnoszone przez siebie toasty, zakończył uwydatnieniem zasług Dobroczynności Warszawskiej w zakresie szpitali.

═ Doktor Stefan Kuczyński, wyjechał za granicę.

═ Od zarządu dóbr Żarki otrzymujemy następujące pismo.

Szanowna Redakcjo Kurjera Warszawskiego!

Nieszczęsny pożar który przed czterema laty zniszczył prawie zupełnie Miasteczko Żarki, w dniu 3 Sierpnia r, b. znów obrócił w perzynę przeszło 65 domów i kilkadziesiąt stodół napełnionych już zbożem wcale niezaesekurowanem.

Nieszczęśliwi mieszkańcy mianowicie Rolnicy błagają Szanowną Redakcyją o odezwanie się w imieniu ludzkości do ogółu serc dobroczynnych, i proszą w szpaltach swoich otworzenia podpisów i zbierania składek dla nieszczęśliwych pozbawionych nie tylko chleba powszedniego, ale i przytułku, gdyż w tak wielkiem nieszczęściu okolice i miejscowa dobroczynność prywatna dopomódz ani zapobiedz złemu nie jest w stanie.

Z wysokim szacunkiem i poważaniem *Meller.*

— (*Art. nad.*) — *Szanowny Redaktorze!* Niesienie pomocy bliźniemu w nieszczęściu, jest świętym obowiązkiem każdego człowieka. Ale świętość ta potęguje się mocniej, gdy tym bliźnim jest dziecko ubogie, pod skrzydła opieki publicznej przyjęte i na raz z pod nich wyzwane. W takim położeniu znalazły się dzieci z Ochrony przy ulicy Ogrodowej, która w dniu 1 (13) z. m. stała się pastwą pożaru.

Jako dzieci ubogich rodziców, cały dzień pracą po za domem zajętych, pozbawione są dziś opiekuńczego oka, przytułku i nauki jaką dawała im Ochronka, bo jej cały lokal, sprzęty i przyrządy naukowe zostały zniszczone. Potrzeba więc wszystko to, że tak powiem odbudować, i to jak najśpieszniej, gdyż każda zwłoka, przynosi tej gromadce kilkudziesięciu dzieci wielką krzywdę.

Zasiłek regularny Towarzystwa Dobroczynności i składki opiekunów Ochrony, wystarczały jej potrzebom, gdy się znajdowała w stanie normalnym, lecz teraz kiedy ją prawie na nowo zakładać potrzeba, i do życia przywrócić, koniecznem jest zebranie funduszu nadzwyczajnego, a to da się osiągnąć tylko ofiarami publiczności.

Jako naoczny świadek opisanego tu stanu rzeczy, podnoszę głos do szanownej Redakcji z prośbą, aby w imieniu dziatwy dotkniętej taką moralną klęską, raczyła przemówić do serc tutejszych mieszkańców głośnych tkliwością dla nieszczęśliwych, o spieszną pomoc ku przywróceniu do życia zniszczonej ochronki i przyjmować ofiary jakie na tak wzniosły cel niewątpliwie składane będą.

Ofiary te jako wyłącznie na rzeczoną ochronkę przeznaczone, niezawiśle od składek na pogorzelców z ulicy Ogrodowej zbieranych, oddzielnie kontrolowane i pod kierunkiem Towarzystwa Dobroczynności przez opiekunów Ochrony na rzecz tejże obracane będą, dla tego w osobnej rubryce wykazywać je należy.

Na początek składam na ten cel rs. 3, od Regenta J. Z. rs. 3, od X. W. rs. 1 i od obywatela K. G. z powiatu Sochaczewskiego rs. 3, razem rs. 10 z życzeniem; aby ziarnko tu było zarodem obfitego a rychłego plonu. Stały prenumerator *K M.*

— Złożono w Redakcji Kurjera Warszawskiego od Przełożonej PP. Bernardynek w Warsz. rs. 3 od X Jastrzębskiego rs. 3 na pogorzelców Siedlec. Bezimiennie rs. 1 na pogorzelców ulicy Ogrodowej i rs. 6 na pogorzelców w ogóle. A. M. rs. 3 na pogorzelców do uznania Redakcji, M. K. kop. 50. dla biednej wdowy do uznania Redakcji.

— *Panu H. O.*— Artykuł pański nie kwalifikuje się do druku.

— We wczorajszym Numerze Kurjera, na stronicy 3-ciej, szpalcie 2-giej, w wierszu 17-tym od dołu, zamiast Jan i Karolina z Dwernickich, czytać należy: *Jan i Karolina Dwerniccy.*

≌ W dniu 26 lipca, w Warszawie, pobłogosławiony został związek małżeński, między Julją **Zagrzewską**, córką Stanisława i nieżyjącej Zofii z Bożęckich, małżonków Zagrzewskich, a Mikołajem **Kiełdysz**, doktorem medycyny ziemstwa w gubernii Woroneżskiej, gdzie młoda para, wśród błogosławieństw rodziny i przyjaciół, w dniu 6 b. m. wyjechała. —10,808—

Ciechocinek, 2 sierpnia, (spóźnione).

Kto śmie utrzymywać, że u nas brak młodzieży do tańca, że się nieudają reuniony?!—Bardzo się udają, aż nadto się udają, bo trwając zbyt długo, przerywają bieg kuracji.

Nie brak nam też i koncertów, a było ich już dwa: młodego Domaniewskiego i niewidomego Roberta. Ten koncert udał się wyśmienicie, bo i gra zadowolniła i osób pełno, i... *nowość* mieliśmy wielce zajmującą. Nauczcie się jej warszawianie!

Oto gdy wszedłeś do sali, ujrzełeś zaraz na wstępie dwa pierwsze rzędy krzeseł założone laskami, afiszami i wszelakiemi przedmiotami, mającemi oznaczać że miejsc tych już ruszać nie wolno! Czyj pomysł nie wiemy, ale winszować niema czego. Zajmuje się co prawda miejsca w wagonach kolei żelaznej, ale nie w sali koncertowej, gdzie niema miejsc numerowanych i gdzie każdemu służy prawo wyboru.

Pomysł ten przydał się kilkunastu tym osobom protegowanym, ale udał się inny tym panom, którzy nie-

---

a nawet Bogu ducha winni amatorowie z niesłychaną szybkością, prostotą i dokładnością zdobywali po 10 punktów.

Przy głównym stole 17 nadziei społeczeństwa przegląda się w 17 talerzach, lub podziwia się nawzajem przez 17 butelek; a choć w liczbie 17 czynników ekonomicznej pomyślności kraju jeden jest tylko literat, z jego strony przecież najwięcej światła pada na obecnych, co nieobeznani z posłannictwem prassy perjodycznej, przypisują szeroko otwartym drzwiom i oknom.

Zdumiewają się stołki nad niezwykłym ciężarem gości, rumienią się skromne szynki i ozory, bledną butelki a pieczone kurczęta zdają się po to tylko mieć nogi i skrzydła, aby łatwiej mogły dostać się do wnętrza indywidualności znawców i przyjąć bezpośredni udział w kwestjach dotyczących konkursu. O rozrzewniające i jedyne widowisko! podczas którego nietylko szlachetny sok winnej jagody, ale nawet chmiel, jęczmień, musztarda i wędliny, jakby pod dotknięciem rószczki czarodziejskiej, przekształcają się we wzniosły entuzjazm dla ogólnego dobra i szczytne, a w następstwa płodne zamiłowanie rolnictwa...

— Pozwól pan sobie powiedzieć, ze wymiary są niedokładne: tamten ma 83 kroków szerokości, a ten tylko 26...

— Może pan cielęciny?...

— Będę musiał zaprotestować...

— Proszę o kawałek chleba...

— Upał istotnie wielki...

— Może czerwonego wina?...

— Mnóstwo much, — ciekawym poco muchy są na świecie?

— To dla wentylacji...

— Lubliniankę lada kowal może poprawić...

— Cudowna! ale ozór wolę...

— Według Galla czaszka muchy podobna jest do czaszki upartego człowieka...

— Niektórzy zamiast kokardy dla zaimponowania, przypinają sobie czerwoną makówkę, a to w każdym razie jest nadużycie...

— Uprzejmie dziękuję... najmocniej!...

— O panie! ja tylko dolewam...

— Trzeba obejrzeć dynamometr...

— Kieliszeczek węgierskiego?...

— To blagier!... na czem on się zna...

— Na jarmarku dałem 80 rubli...

— Pan taki łaskaw...

Trzem stenografom, notującym każdy wyraz tej obchodzącej ludzkość rozmowy, poczyna się mieszać w głowie; luzują ich trzej inni, którym również miesza się w głowie. Sala kongresowa poczyna przypominać młynek zbożowy, w którym pomimo dostatecznych cugów niepodobna oddzielić plew od ziarna, ponieważ wszystko, cokolwiek się tu sypie jest jak najczystszem ziarnem.

Gwałtowne parcie uczucia obowiązku, wyrzuca kilka osób z sali jadalnej do altany, gdzie na stole obok umyślnie na ten cel sporządzonych portfelów, leży umyślnie na ten cel sprowadzony dynamometr z Londynu. Biegli badają go, biegli probują go, biegli sądzą go; ciężkie jednak choć użyteczne narzędzie nie moze jakoś wyrozumieć o co tu chodzi? prawdopodobnie z powodu trudności lingwistycznych. Lecz wy złośliwi profani, wy ciekawi literaci, omijajcie wrota altany, choć zamiast armat Kruppa strzeże ich tylko dziecinny welocyped, a zamiast stugłowego smoka, leży mały, łagodny, ciemno-czekoladowy piesek, który zapewne skutkiem wrodzonej mu uprzejmości, wszystkim przechodzącym okazuje swój długi i czerwony język.

* * *

Po południu *jury*,—pragnąc widocznie uniknąć zarzutu jednostronności nawet w obec własnego sumienia,—postanowiły jak najradykalniej zmienić porządek konkursu i w tym celu, wyciągnęły sznur machin nie od północy ku południowi, ale od zachodu ku wschodowi. Śmiały ten, jakkolwiek nie bezprzykładny w dziejach manewr, zdumiał ale też i podniecił publiczność. Wytrawni taktycy z pism codziennych, przypominali sobie wprawdzie, że tak gwałtownych zmian frontu unikał nawet Napoleon I, zgadzali się jednak na to, że w wyjątkowych okolicznościach można, potrzeba, a nawet koniecznie potrzeba coś zaryzykować. Biegli rolnicy półgębkiem odzywali się, że niedojrzałe społeczeństwo nasze niepowinnoby puszczać się na oryginalne doświadczenia, twierdzili też jednak, że niespodziewany zwrot w konkursie, może podnieść niejedną zaletę machin krajowych i zadać śmiertelny cios niejednej żniwiarce zagranicznej.

Niepodobna zaprzeczyć, aby tu i owdzie nie odzywały się głosy dowodzące, że znaczenie reformy sprowadza się do zera, ponieważ żniwiarki jak pierwej tak i teraz obchodzą do koła swoje udziały w kierunku ruchu słońca; na chlubę jednak obecnych wyznać należy, że wątpliwości te umilkły dosyć prędko. I istotnie nie mogło być inaczej, ponieważ sznur publiczności rozciągał się od zachodu ku wschodowi, a więc nie tak jak rano, i zakład dobroczynny rozdający darmo piwo i przekąski stał od strony północnej, a więc znowu nie tam gdzie rano. Nie dziw zatem, że wobec tak stanowczych argumentów, opozycja musiała się

chcąc się mięszać z tłumem, raczyli usiąść na krzesłach umyślnie dla nich przez usłużne osoby wniesionych.

Zresztą wszystko u nas dobrze, nawet już nie tak gorąco... chodzimy do niezłego a przyzwoitego teatrzyku, czekamy na koncert amatorski mający się odbyć w d. 8 b. m. na korzyść pogorzelców, i spodziewamy się przybycia skrzypka p. Friemana, który się tu komuś zapowiedział. I owszem—niech przybywa! Może być pewny świetnego powodzenia, byle tylko już, krzeseł nie zakładano na kilka dni przedtem.

Za tydzień więcej. *S.*

— Dnia 15go lipca o 12tej w południe, srożyła się straszną burza nad Moskwą. W obozie Chodyńskim piorun zabił pułkownika artyllerji Hermera; inny ogłuszył jednego żołnierza, trzeci osmalił nogę innemu żołnierzowi. W Moskwie sama ogromna burza sprawiła szkody; ważące $^1/_8$ funta kawały lodu podając w postaci gradu, poniszczyły ogrody, wicher poobalał budynki słabsze i parkany, ulewa pozatapiała ulice. (G. P.)

✝ W dniu 12 b. m. to jest we Środę, o godzinie $10^1/_2$ z rana, w oktawę imienin ś. p. Hipolita **Makowieckiego**, odbędzie się Nabożeństwo w kościele Sej Anny, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, na które żona i dzieci, Familię i Przyjaciół zapraszają. —10783—

✝ W dniu jutrzejszym 12 Sierpnia r. b., jako pierwszą bolesną rocznicę śmierci śmierci ś. p. Marcellego **Kasprzyckiego**, Doktora Medycyny, odbędzie się w kościele Powązkowskim o godzinie 10 z rana Nabożeństwo za spokój jego duszy, po skończeniu zaś tegoż, nastąpi poświęcenie pomnika i grobu, na które w ciężkim smutku pozostała żona z dziećmi Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego zaprasza. —10785—

✝ Za spokój duszy ś. p. Teodory **Nowakowskiej**, odbędzie się w dniu jutrzejszym, jako w rocznicę Jej śmierci, msza żałobna w kościele S-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 10 rano, na którą pozostały mąż z dwojgiem dzieci, zaprasza Krewnych i Przyjaciół. —10,851—

✝ W dniu 13 Sierpnia t. j. we czwartek, o godzinie 10 rano, w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, odprawione zostanie Nabożeństwo żałobne, jako w 7 rocznicę śmierci, za duszę ś. p. Anny **Starczewskiej**, na które pozostali rodzice, mąż wraz z synem Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają.

✝ Dnia 13 b. m. to jest we czwartek jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Klementyny z Zaleskich **Miłobędzkiej**, o godzinie 10-tej rano odprawiać się będą Msze żałobne w kościele S-tej Anny na Krakowskiem-Przedmieściu na które pozostali: mąż i synowie, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. —10812—

✝ Ś. p. Walerja z Nowakowskich **Lachmanowicz** żona Cenzora Warszawskiego Komitetu Cenzury po długiej i ciężkiej chorobie zakończyła życie dnia 10 b. m. w 38 roku. Stroskany mąż wraz z dziećmi, oraz matką zmarłej zapraszają na żałobne Nabożeństwo o godzinie 10-tej rano w kościele Ś-go Krzyża, tudzież na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła dnia 12 b. m. o godzinie 7 odbyć się mające. —10832—

✝ Ś. p. Bolesław **Szczepański**, urzędnik powiatu Węgrowskiego w 34 roku życia po długiej i ciężkiej chorobie opatrzony ŚŚ. Sakramentami dnia 8 sierpnia przeniósł się do wieczności. Pozostała w głębokim smutku żona z dwojgiem drobnych dzieci, zaprasza Krewnych i Przyjaciół zmarłego, na żałobne Nabożeństwo w dniu 12 sierpnia to jest we środę o godzinie 10-tej rano w kościele Panny Marji na Nowem-Mieście odbyć się mające. —10830—

✝ W dniu wczorajszym, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami na drogę wieczności, zasnął snem sprawiedliwego ś. p. **Franciszek Wroński**, b. Urzędnik b. Urzędu Konsumcyjnego, ostatnio emeryt, przeżywszy lat 70.— W głębokim i nieutulonym żalu pozostała wdowa z synami i synową, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na eksportację zwłok w dniu 12 b. m. to jest we środę, o godzinie 5tej po południu, z kaplicy przy kościele Narodzenia N. Marji P. przy ulicy Leszno, na cmentarz powązkowski odbyć się mającą. —10813—

— W dniu wczorajszym po długiej i ciężkiej słabości przeniósł się do wieczności ś. p. Wolff **Taubivorcel** kupiec m. Warszawy przeżywszy lat 68. Eksportacja zwłok odbędzie się w dniu 12 b. m. to jest we środę o godzinie 4-tej po południu z domu pod Nr 13 przy ulicy Królewskiej na cmentarz wyznania Mojżeszowego, na którą pozostałe dzieci i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —10813—

— W dniu 8-mym b. m. Sierpnia zakończył życi **Maurycy Szafir** znany u nas kupiec w wieku lat 43. Zmarły, prowadząc od dwudziestu lat handel galanteryjny, zżył się przez ten długi przeciąg czasu z ruchem naszego miasta, w którem w miarę sił swoich podejmował użyteczną cząstkę pracy i zabiegów społecznych.

Pracując sumiennie, przekazując rodzinie uczciwe imię, poczucie pracy i obowiązków użytecznego członka społeczeństwa.

Liczny orszak odprowadzający zwłoki **Szafira** na cmentarz Izraelski był dowodem, ile zmarły liczył tutaj przyjaciół. Pozostawia on po sobie nieutulony żal w rodzinie serdeczną pamięć po zacnym człowieku i wiecznym przyjacielu u bliższych i znajomych a dobre imię u wszystkich, którzy kiedykolwiek mieli z nim stosunki. Nad zwłokami zmarłego przemówił Dr Cylkow kaznodzieja uprzytomniając obecnym w krótkości użyteczny acz krótki żywot Maurycego **Szafir**. —10815—

— Pozostała wdowa wraz z dwoma nieletniemi synkami, po Maurycym **Szafirze**, składają najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim Kolegom, Przyjaciołom i Znajomym za odprowadzenie zwłok nieboszczyka na miejsce wiecznego spoczynku. —10814—

Wiadomości Polityczne.

O wysłaniu posiłków na Kubę w zasadzie i cyfrze 12000 ludzi już postanowionem nic jeszcze nie wiemy. Zdaje się że rzeczywistość pozostanie daleko poza dobremi chęciami rządu madryckiego.

Parlament angielski dnia 7 b. m. zamkniętym został mową od tronu. Mowa ta powtarza fakta i oświadczenia już znane w przedmiocie dobrych stosunków z Europą, interwencji w Hiszpanji i kongresu brukselskiego. Ważniejszemi od mowy tronowej są oświadczenia w parlamencie angielskim przez Dizraelego w dniu 5 b. m. z okoliczności obrad nad billem o nabożeństwie angielskim złożone. Dizraeli znowu tak jak przed miesiącem nazwał pokój świata w niedalekiej przyszłości zagrożonym. Bill przyjęto bez poprawek które odrzuciła była Izba wyższa.

Przed rozejściem się, parlament rozprawiał jeszcze o sporach granicznych z Portugalją w Delagoa na północ posiadłości około przylądka Dobrej Nadziei, oddanych w r. 1872 pod rozsądzenie Francji i nad miernych opłatach w kanale Suezkim.

Pobyt p. Sturdza agenta rumuńskiego w Cettynie podsyca znowu wieści o układaniu przez trzy mocarstwa hołdujące Turcji wspólnej konwencji mającej na celu wybicie się na zupełną niepodległość. — „Gazeta Bukareszteńska." Wieści te fałszywemi zupełnie nazywa; z roli jej to wypada.

„Gazetta del Popolo" w Rzymie donosi, że Watykan upoważnił trzech swoich reprezentantów we Francji, Portugalji i Austrji do zawiązania układów w celu wyjednania na tych państwach zrzeczenia się praw protestacyjnych jakie im służą przy wyborze nowego papieża. Takież same układy zawiązane być mają z Hiszpanją.

Kedywe egipski wstrzymał podróż swą do Europy i mimo zaproszenia bardzo uprzejmego nie zjedzie do Konstantynopola. Powodem złego humoru wice-króla jest ciągłe pozostawanie u steru rządu w Stambule Hussenia Avni-Paszy, którego Jego Wysokość ma przyjemność osobiście nienawidzieć.

Holendrzy donoszą z Sumatry o zajęciu trzech miejscowości nad rzeką Aczynem, nie mówią nic, czy miejscowości tych poprzednio nie byli utracili, a teraz je tylko odbierają, takby z nazw i ogólnego wskazania topograficznego wnieść można. Depesza rządowa nazywa stan zdrowia wojsk „dość złym."

Cesarz Wilhelm dnia 7 b. m. wyjechał z Gasteinu. Księciu Bismarckowi kuracja pomogła i wkrótce się już ukończy. Książę nie pojedzie już do żadnych innych wód (Nachcur).

W Atenach zebrała się dnia 6go b. m. Izba wybrana przeważnie za pieniądze i obietnice urzędów sypane hojną dłonią przez pierwszego Ministra Bulgarisa.— Deputowanych zebrało się niewielu; nie było nawet kompletu prawnego.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa, dnia 11-go sierpnia, godz. 12 w poł.

Wiedeń, 10-go.—„Tagespresse" donosi, że okólnik niemiecki popierający uznanie rządu madryckiego, nadszedł do Wiednia w sobotę. Okólnik ogranicza się na zwróceniu uwagi gabinetów europejskich na właściwość uznania rzeczypospolitej hiszpańskiej.

Barcelona 9-go.—W mieście panuje popłoch z powodu ukazania się w sąsiedztwie 2,000 karlistów i braku wojsk rządowych. Karliści werbują wszystkich ludzi zdolnych do broni z całego kraju.

---

rofnąć i że na miejsce jej, w dobranem zgromadzeniu, zapanowała najzupełniejsza wiara w wielkie znaczenie zmiany frontu dla interesów europejsko-ekonomicznych w ogóle, a miejscowo-rolniczych w szczególności.

Nie koniec jednakże na tem.

Pewna liczba osób, które, skutkiem dłuższego pobytu w średnich zakładach naukowych, posiadały dość znaczne ukształcenie humanitarne, a skutkiem wieloletnich stosunków z komornikami nabyły dużo biegłości śledczej, otóż pewna liczba tych osób wykryła podstęp w konkursie:

— Sąsiedzie! mówił jeden. Czy uważasz dla czego ta amerykanka tak dobrze kosi?...

— No?.. może dlatego, że dobrze zbudowana?...

— Ho! ho!.. złapali cię ptaszku, tak jak i sędziów. Oto widzisz dla tego, że fornal co ją powozi to nie fornal, ale jakiś majster, nawet kto wie, czy uniwersytetu nie skończył, a może i sam z Ameryki przyjechał...

— Bój się Boga, co gadasz?... I poczem żeś ty to poznał?..

— A ha... widzisz! poznałem po moim sprycie. Słuchaj no, uważasz ty tego amerykanina, co chodzi za żniwiarką?...

— Uważam. Jego tu przysłał fabrykant...

— Aha!... A czy ty uważasz, że on z fornalem po amerykańsku gada?..

— Bój się Boga!..

— Posłuchaj tylko.

Jakby na potwierdzenie żniwiarka, powożona przez zagadkowego fornala i asekurowana przez niemniej zagadkowego amerykanina, — nadjeżdża. Obaj przyjaciele nadstawiają uszu:

— Hala... hala.. gul... gul... gull.. gulcze amerykanin.

— Skręć na prawo!.. woła ktoś do fornala i fornal skręca.

— Czy widzisz?.. pyta jeden przyjaciel.

— Dalibóg widzę!.. odpowiada drugi.

— Hala... hala... gul... gul... gul!.. woła znowu amerykanin.

— Nie zjeżdżaj na lewo!.. woła znowu ktoś do fornala i ten... znowu stosuje się do rozkazu.

— Czy widzisz?.. pyta znowu przyjaciel.

— A to okropność!.. odpowiada znowu drugi przyjaciel. Teraz już wiem, dla czego inni przegrają...

— Wyraźna zdrada, nie ma co mówić.. Wracajmy do Warszawy.

A tymczasem rozentuzyjazmowana publiczność, nie domyślając się, nie przeczuwając nawet ohydnego podstępu amerykańskich fabrykantów,—pali papierosy, dowcipkuje, udeptuje snopy pszenicy, wpada pod nogi koni i skrzydła żniwiarek i w ogóle zachowuje się jak przystało na ludzi wysoce zadowolonych z siebie. Tylko biegli ze spokojną godnością piastują swoje białe i różowe kokardy na piersiach i kapeluszach,—słońce przez delikatność okrywa się chmurkami, a figlarny wiatr, zrozumiawszy nareszcie o co chodzi, wydmuchuje pył z pod stóp miłośników rolnictwa i płodny ten zasiew roznosi po całej Europie.

* *

Mrok zapadł i tylko gwiazdy przypatrują się konkursowemu polu, uwielbiając wielkość i prawidłowość snopów i unosząc się nad równością pokosów. Śpią na podwórzu spracowane żniwiarki, co bynajmniej nie uwalnia ich od surowej lecz zapewne słusznej krytyki kur, kaczek i innych gospodarskich drobiazgów. Znikł też w tumanach kurzu odkryty omnibus, uwożąc ostatni transport członków-biegłych i członków-amatorów, upakowanych w czworokątnej pace na podobieństwo dziesięciu kolorowych syfonów z wodą sodową.

Turkoczą wozy i bryczki na odległym gościńcu i wyją psy na czterech rogach ogromnego pola, po którem obecnie wałęsa się tylko chłodny wiatr wieczorny. Ej że!.. czy to tylko wiatr?..

— Józek!.. Józek!.. barania głowo, a co tu tak ciemno?.. huknął nagle potężny bas gdzieś między najgęstszą pszenicą.

— A bo już noc panie! odpowiedział młodzieniec w dość starannie połatanej sukmance i dość obficie wysmarowanych dziegciem butach.

— Noc powiadasz hultaju?.. noc!.. A dla czegoś to ty mnie nie obudził, kiedy był konkurs; he?!.

— A kiej panie tamtego tu nie było, ino karbowy...

— Milcz gapiu!.. Jakże ja się teraz do Warszawy dostanę?..

— Możeby do dwora?..

— Nie głupim! wolę już pójść piechotą... Ale słuchaj no gamoniu, jeżeli się kto dowie o tem co się stało, to ci kości na nic pogruchoczę... Rozumiesz?..

— Kto się ta ma dowiedzieć!..

I poszli.

Tego jeszcze wieczora przesądnym wieśniakom zdawało się, że widzą kopę pszenicy chodzącą po polu i mruczącą niezrozumiale dla nich zdania:

— Było też po co o 40 mil przyjeżdżać?!.. Ruszaj naprzód ośla głowo i... milcz, choćby cię ze skóry obdzierali!.

Niewątpliwie musiał to być duch jakiegoś wynalazcy żniwiarki.

— Nadkantor **Jakób L. Weiss**, uwiadamia Osoby interesowane, że począwszy od nadchodzących świąt Izraelitów, ma zamiar otworzyć Dom Boży, w którym Nabożeństwo odbywać się będzie w sposób najuroczystszy i z całą możliwą wzniosłością.

Uprasza Szanowne Osoby życzące sobie uczestniczyć w tych Nabożeństwach, ażeby osobiście lub piśmiennie zgłaszać się raczyły do jego mieszkania, róg ulicy Ś-to-Ierskiej i Nalewek, Nr 8 nowy, 2-gie piętro.

Młodzi ludzie, jakoteż chłopcy, którzy chcieliby być przyjęci do jego chóru, zechcą zgłosić się do powyższego mieszkania w godzinach od 8ej do 10ej rano, lub od 3ej do 5ej po południu. (3—3)—10271—

Zarząd Reprezentacji Warszawskiej Towarzystwa Ubezpieczeń „Jakor.“

Dla bliższego ujawnienia swych działań, Zarząd Warszawskiej Reprezentacji Towarzystwa Ubezpieczeń Jakor, uznał za pożyteczne podawać do powszechnej wiadomości wykazy wynagrodzeń, wypłacanych za szkody przez pożary i gradobicia zrządzone.

Sprawozdanie Warszawskiej Reprezentacji pomienionego Towarzystwa za rok upłyniony obejmuje wynagrodzenia za szkody po dzień 31 grudnia r. z. wynikłe, w wykazie zaś poniżej zamieszczonym objęte są wypłaty dopełnione za szkody od dnia 1 stycznia 1874 do dnia 1 lipca r. b zdarzone.

A. Szkody Rolne.

	pow.	Rs.
Kamelhar Szmul Wąworków	Opatowski	774
Psarski Ewaryst Dembina	Wieluński	2,605
Budziszewski Ludw. Ciecibór	Bialski	395
Kuczyński Jan Izabella	Sieradzki	1,450
Radziątkowski M. Rożce	Grojecki	419
Silberman Lewek Kozia górka	Warszawski	969
Szempliński Jan Zaborowo	Mławski	124
Kobyłecki Józef Młodawin	Łaski	1,114
Trzetrzewińska Wal. Ignacowo	Miński	1,231
Hr. Poletyłło Witold Maziarnia	Hrubieszowski	3,462
Karpiński Apol. „	„	145
Koprowski Józef Gzowice	Radomski	44
Prządzyński Winc. Leśnica	Łęczycki	1,576
Kozłowski Jan Kuchary	Pińczowski	999
Radziejow-ki Wład. Sudoł	„	2,912
Gradenwitz Wład. Rakowiec	Warszawski	6,523

Szkody rolne razem rs. 24.742

B. Szkody fabryczne i miejskie.

	pow.	Rs. kop.
Epstein Mieczysław Sabryń	Tomaszewski	270 —
Silberstein Matys Wygoda	Olkuski	100 —
Ehrlich A. M. Wolbrom	„	18 —
Wojtkiewicz Karol Warszawa		226 —
Sieradzki Dawid Ręczno	Piotrkowski	283 —
Jan Hoch i syn, Grochów	Warszawski	42 50

Szkody fabryczne razem rs. 939 50

C. Szkody gradowe.

Wołowski Maryan Oszczeklin	Kaliski	1,316 —

Wypłacono do d. 1 lipca 1874 r. razem rs. 26,997 50.

Wiadomości o następnych wypłatach Zarząd podawać będzie miesięcznie w pierwszej połowie każdego następnego miesiąca.

Warszawa, d. 30 lipca 1874 r. —10758—

— Powróciwszy po kilkotygodniowej nieobecności, z gubernji Cesarstwa do Warszawy, mam zaszczyt zawiadomić osoby interesowane, iż zamieszkuję obecnie przy ulicy Marszałkowskiej Nr 37, obok kolei żelaznej.

Magister Weterynarji, *Jakób Lewandowski.*

—10772—1—3—

Zarząd Towarzystwa Fabryki Cukru w Dziadowszczyznie.

Podaje niniejszym do wiadomości, że poczynając od dnia 1 (13) Sierpnia r. b. na poczet dywidendy za rok 1873/4 uskutecznioną będzie przedpłata w kwocie rs. 50 na każdą akcję, a to w następujących kassach.

W kassie Zarządu Fabryki w Dziadowszczyznie.

W Warszawie w kassie Banku Handlowego.

W Kijowie, w kassie Filji Banku Międzynarodowego Petersburgskiego. —10801—1—1—

— Zapis uczniów, na rok szkolny 1874/5, do *Szkoły Prywatnej Męzkiej Czteroklassowej, utrzymywanej przez A. Szmurlę*, w Warszawie, przy ulicy Długiej, w domu zwanym Potkańskie, rozpocznie się dnia 5-go (17) sierpnia r. b, i odbywać się będzie codziennie, z wyjątkiem niedziel, do dnia 13 (25) sierpnia.

W tymże czasie przyjmowani będą uczniowie do znajdującego się przy wzmiankowanej Szkole, Pensjonatu. 1—2 —10,806—

— **Pan Ferdynand Car**, utrzymujący Magazyn ubiorów Damskich, przy ulicy Miodowej Nr 15 nowy, wyjechał do Paryża po najświeższe modele jesienne.

—10757—1—3—

— Zawiadamiam Rodziców i Opiekunów, iż mając pozwolenie władzy szkolnej przyjmuję Uczniów na stół i stancję, wedle zaś umowy mogą być udzielane lekcje francuzkiego, niemieckiego i muzyki. Wiadomość ulica Chmielna Nr 33 dom Grzybowskiego, w oficynie na prawo nad mieszkaniem introligatora.

2—10—10674—

— Zapis uczniów do Szkoły 3 klasowej o 6 oddziałach, położonej przy ulicy Nowy-Świat Nr 46, rozpoczął się dnia 23 Lipca (4 Sierpnia) i trwać będzie codziennie do 12 (24) Sierpnia, w godzinach od 9 rano do 2 po południu i od 4 do 7 po południu.

Eugeniusz Babiński, b. Nauczyciel Gimnazjum III.

—10763—1—6—

— W szkole 4ro klassowej męzkiej przy ulicy Długiej pod Nr 5, zapis uczniów odbywa się każdodziennie od godziny 8ej do 12ej i od 4ej do 7ej do dnia 25 sierpnia, w którym o godzinie 12 nastąpi urzędowe otwarcie zakładu pod przewodnictwem JW. Inspektora Szkół miasta Warszawy, z dniem 26 rozpocznie się kurs nauk.—Przełożony szkoły, Franciszek *Łopuski*.

—10778—1—3—

— Doktor Medycyny W. **Bucholtz**, przeniósł swoje mieszkanie do domu Fuchsa, przy ulicy Brackiej N° 1, gdzie przyjmuje chorych od 4 do 5 po południu.

1—3 —10,613—

— Doktór **J. Libchen** powrócił z zagranicy do Warszawy. —10778—

Podręczniki Szkolne do języków: **łacińskiego i greckiego**, zatwierdzone przez Ministerjum Oświaty wprowadzone we wszystkie okręgi naukowe Imperji, rekomendowane przez JW. Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego w Cyrkularzu za Lipiec roku zeszłego i za Czerwiec r. b. do użytku w Gimnazjach i Progimnazjach, a mianowicie: (**Wypisy i Gramatyka łacińska**, **wypisy, gramatyka i składnia grecka**, **gramatyka grecka do Homera**, nadto **Podręcznik** do języka **niemieckiego**, wszystkie wydane przez **Bielickiego,** Inspektora Odeskiego Gimnazjum. PP. księgarzom i prywatnym Zakładom Naukowym odstępuje się rabat. Jnformacja o składzie warunkach w Kantorze B. Korpaczewskiego w Warszawie, Nr. 444(73) a wczesne zgłoszenie uprasza się.

1 3 10811 —

Z upoważnienia Władzy Szkolnej **przyjmuję pensjonarzy na mieszkanie,** zapewniając im przyzwoite utrzymanie, troskliwą opiekę, pomoc w naukach klassycznych, jako też ciągłą konwersację z rodowitym Francuzem i lekcje języka niemieckiego. Na żądanie mogą uczniowie pobierać lekcje muzyki i rysunków.

C. Wilanowski, ulica Bracka, Nr 7.

1—3 — 10,798 —

W zakładzie szkolnym żeńskim przy ulicy Freta Nr. 23 nowy przyjmują się uczennice tak stałe jak przychodnie, a także uczennice pół miejscowe, to jest od 9 tej rano do 8 wieczór; usilność zaś jaką podejmuję w wykształceniu umysłowem powierzonych mi dzieci, nadto nie chęć zysku, a zastosowanie się do możności rodziców o ile tylko wymagania ich pozwolą, dają mi nadzieję odpowiedzieć w zupełności i utrzymać zakład. Przy zakładzie na ten rok szkolny pracownia wszelkich robót ręcznych dla dzieci z konwersacją niemiecką. Zapis od 11-tej do 3-ciej po południu.— Marja Konstancja **Szumowska**. —10381—4 8

Rewolwery 6 — 12 strzałowe najnowszych systemów. od **rs. 6**.

Dubeltówki zwyczajne i Lefaucheux, od **rs. 15**.

Pistolety rozmaite od **rs. 4**.

Naboje, Kapiszony i wszelkie przybory myśliwskie, po niepraktykowanie nizkich cenach, poleca Zakład Fizyczno-Mechaniczny.

Jakóba Pik.

Optyka m. Warszawy, **ulica Miodowa Nr 497a**(2).

1—6 -- 10829 —

W domu Nr 587 (nowy 21) przy ulicy Długiej na 1-m piętrze od frontu,

Są do sprzedania

z wolnej ręki: meble, srebra, bronzy, marmury zegary (antyki), porcelana, szkło i różne inne ruchomości. Tamże można nabyć resztę nakładu dzieł nastąpujących: 1) Słownik malarzów Polskich tudzież obcych w Polsce osiadłych lub czasowo w niej przebywających, przez Edwarda Rastawieckiego (3 tomy) po rs. 3 za egzemplarz; 2) Monety dawnej Polski jako też prowincji i miast do niej niegdy należących, przez Zagórskiego Ignacego (2 tomy), po rs. 2 za egzemplarz; 3) Mappografia dawnej Polski przez Edwarda barona Rastawieckiego (1 tom) po kop. 30 za egzemplarz. (Cena katalogowa egzemplarza 1-no z tych dzieł rs- 12 kop. 50, 2-gie rs. 5 kop. 40, 3-cie rs. 1 kop. 20).

4—6 — 10064 -

TIVOLI.

Dziś Koncert Artystów zagranicznych. Cena miejsc zwyczajna Początek o godz. 8ej wieczorem.—**W. Reiner.**

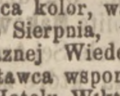
1—1 — 10831 —

TRZY DOSKONAŁE GATUNKI CYGAR
po kopiejek 3
Chicago, Diogenes i Lapetite Leopoldos.

poleca fabryka „Imperial.“ W Warszawie nabyć można u W-go Zygmunta Fruchtman ulica Długa, Hotel Polski jak również po Dystrybucjach w Warszawie i na prowincji. 3—15 — 9881 —

Pan Hipolit Majewski

wynalazca **Kropli Amerykańskich od bolu zębów** w tych dniach przyjechał z Petersburga i przyjmuje codziennie cierpiących bezpłatnie, w mieszkaniu swoim przy ulicy Królewskiej Nr 41. 2—2 — 10509 —



Zabłąkana Charcica

z wielkiej rassy, suczka, 2½ lat mająca, w czerwony wpadająca kolor, wabiąca się „Flora“ zabłąkała się w Piątek, 7-go Sierpnia, przed południem, w pobliżu dworca kolei Żelaznej Wiedeńskiej, i udała się w stronę **Rakowca.** Odstawca wspomuionej suczki, otrzyma od starszego Kellnera Hotelu Wiktorja **rs. 50 nagrody**. 2—3 — 10664

— Dzisiejszy dalszy ciąg Kurjera, mieści między innemi i Wiadomości bieżące z Kroniki zagranicznej.

— W dniu wczorajszym w doniesieniu o pożarach na szpalcie 3-ciej w kolumnie 2-giej zamiast lasy *Bełchatowskie* czytać należy *Kromołowskie*.

TEATR LETNI.

Dziś: **Akrobata — Ojczulek — Synalek.** — Jutro: **Miłość ubogiego młodzieńca.**

ELDORADO: Towarzystwo dramatyczne Pana Texel. Dziś: **Mały Faust.**— Jutro: **Zyzio.—Ernani.**

ALHAMBRA: Towarzystwo dramatyczne Pana **A. TRAPSZO.** Dziś: **Mały Faust.** Pierwszy występ Pani Anny Borkowskiej w roli Mefistofelesa.—Jutro: Po raz pierwszy opera komiczna w 2 aktach z tańcami Suppego **Lekka Kawalerja,** z nową garderobą i wystawą.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 10 Sierpnia 1874 roku.

	Żądano		Płacone	
	RUBLE i KOP. RS.			
Półimperjały Ros. rs.— kop. —.				
Dukaty Holenderskie rs. — kop. —.				
Pruskie tal. w bilet. rs.— k. —.				
Austrjackie floreny w bilet. k. —.				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	—	—	—	—
Listy Zast. z okresu I s. za rs. 100	93	45	93	15
Listy Zast. z okresu II s. za rs. 100	92	45	92	15
Listy Zast. nowe 5 proc. z r. 1869.	91	90	91	60
Listy zastawne m. Warszawy I s. .	87	90	87	60
„ „ „ „ II s. .	86	90	86	60
Listy Likwidacyjne rs. 100.	79	5	78	75
Obligacje kolei żel. Terespolskiej .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860. . .	99	—	98	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . („ „ „ „ ostempl. . (	174	—	173	—
„ „ „ „ z r. 1866 . („ „ „ „ ostempl. . (	175	—	174	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	96	25	95	2
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej .	—	—	73	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej. .	—	—	146	75
Akcje Dr. żel. War.-Terespolskiej. .	116	—	115	—
Akcje Banku Handl. War. rs. 250 .	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	—	—	—	—
Akcje kolei żel. Fabrycz.-Łódzkiej	—	—	—	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500 . . .	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie. . . .	102	25	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 54 4/9.
Od Likwidacyjnych kop. 77 7/9.
Od Listów Zastawnych nowych kop. 68 1/18
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 180 5/9
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 106 k. 35 rs. 106 k. 5.
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 18 rs. 7 k. 16
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 86 k. 25 rs. 85 k. 95
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 w rs. 98 k. 40 rs. — k. —
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs. —, żądano rs. —.

— **Ceny targowe Warszawskie**. Dnia 10 Sierpnia płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów smol. i ordyn. od rs. – k. – do sr.— kop. — pstra i dobra rs. 8 kop. 10 do rs. 8 kop. 50, wyborowa rsr. — kop. — do rsr. — kop. — żyta wagi 232 do 240 funt. od rs. 6 kop. 15 do rs. 6 kop. 30, jęczmienia 2 4-go rzędowego rs. — kop. — do rs. —kop.—, owsa rs. 3 kop. 96 do rs. 4 kop. 5 groch poln. rs.— kop. — do rs.— kop. —, kartofli rs. 2 kop. 70 do rsr. 3 kop. 15, siana od kop. 50 do 55 słoma od kop. 27½ do kop. 30.

— Ceny okowity nieuregulowane.

— Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. stóp 0 cali 7.

— *Sprostowanie.*— W ogłoszeniu zamieszczonem na ostatniej stronnicy Nr 168 Dodatku do Kurjera Wars zawskiego o zagubionym Sola Wekslu, na summę rs. 300, gdzie wydrukowano: przez Ignacego Luksembemga podpis any: czytać należy przez **Ignacego Luksenburga** pod pisany, co się niniejszem prostuje.

Redaktor Herman Benni.

Wydawca Gustaw Gebethner.

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego.“—Plac Teatralny. Nr 473c (nowy 5).— Дозволено Цензурою.

(Patrz dalszy ciąg Kurjera i Dodatek).

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg Numeru 174. Wtorek. Warszawa, d. 30 Lipca (11 Sierpnia) 1874 r.

Kronika zagraniczna.

× Z sprawozdania Towarzystwa literacko-słowiańskiego w Wrocławiu za półrocze letnie 1874 r., dowiadujemy się, iż założone zostało przez znakomitego Purkyniego, liczy obecnie 40 członków. Towarzystwo literackie odbyło 9 posiedzeń, na których przeczytano 9 rozpraw, dotyczących historji i literatury polskiej. Sekcja medyczna miała cztery, a sekcja prawnicza 6 posiedzeń. Na ostatniem posiedzeniu sekcji medycznej postanowiono odbywać pogadanki naukowe celem łatwiejszego zapoznania się z polską terminologją medyczną.

× W tych dniach przejechało przez Kraków kilkoma partjami 47 rodzin, czyli 180 osób, ze wschodnio-północnych powiatów czeskich: Królowej Hradec i Rychnów do gubernji Kijowskiej, gdzie te rodziny czeskie zakupiły w celu kolonizacji dobra Holendry. Słychać, że inni koloniści czescy zakupili tamże jeszcze 7 wsi.

× Klęska gradobicia nawiedziła d. 25 z. m. podczas nawalnej burzy, dwadzieścia gmin starostwa Brzeżańskiego w Galicji. We wszystkich tych gminach spadł grad wielkości dużych kartofli i oczywiście znaczne sprawił szkody w zbiorach tegorocznych, ile że leżał do następnego dnia. Podobna klęska nawiedziła dnia 23 t. m. okolicę Magierowa, w starostwie Rawskiem. Wśród gwałtownej burzy grad wysiekł zboże na polach tych gmin do szczętu, do tego stopnia, że dziś nagiej ziemi nie można nawet poznać, jaki tam rodzaj zboża wyrastał. Jednocześnie burza nawalna w gminach Zamku i Monastyrku powywracała i połamała stoletnie drzewa.

× Z Lublany donoszą, iż d. 25 z. m. około godziny 5 rano dało się uczuć zjawisko w Adelsburgu, a w parę minut później w Laas. W pierwszej z tych miejscowości było bardzo silne i posunęły się w kierunku z południowego wschodu na południowy zachód.

× Godną naśladowania troskliwość o stosunki sanitarne miasta okazał w tych czasach magistrat Celowca. Osobnem obwieszczeniem wezwał mieszkańców, ażeby wśród panującej pory kanikularnej ustawiali na ulicy pod kamienicami w chłodzie miski z wodą dla psów i w ogólności zwierząt, oraz żeby kilkakrotnie w ciągu dnia wystałą wodę w tych miskach zamieniali na świeżą. Dodać należy, że w okolicy Celowca od pewnego czasu szerzy się wodowstręt pomiędzy lisami.

× Dwa psy morskie niedawno sprowadzono z morza Podbiegunowego do zwierzyńca w Schoenbrunie, jako dzieci mrozu, mocno cierpią od panujących właśnie skwarów i przez cały dzień jak martwe leżą na tarasie swego basenu. Dopiero pod wieczór pełzają ku rybnym sadzawkom, które musiano ogrodzić dla zabezpieczenia ryb od wycieczek takich gości.

× Manja samobójcza w Paryżu nie ustaje. W pierwszych trzech tygodniach z. m. 141 osób odebrało sobie tam życie.

× Wielka burza gradowa spustoszyła d. 24 z. m. okolicę miasta Retz w Dolnej Austrji. Dobrze też dała się we znaki i miastu, gdyż zalała ulice i obaliła kilka domów.

× Londyńskie Towarzystwo do nawracania żydów na wiarę anglikańską, wysłało do Krakowa swego misjonarza p. Rappaporta, pochodzącego z Litwy, dawniej starozakonnego.

× Moda zjazdów międzynarodowych zaraziła pomiędzy innymi nauczycieli tańców, którzy wezwali wszystkich swych kolegów z Europy i Ameryki na kongres odbyty w Dreznie d. 10go z. m. „w celu obmyślenia środków usunięcia niedogodności w nauce tańca, tudzież środków podniesienia sztuki choreograficznej wogóle.“

× D. 20 b. m. w Wilimowie kobieta pewna powiła nieżywe dziecię płci żeńskiej, które na tułowie miało dwie szyje i dwie głowy skończone wyrośnięte, i w rysach twarzy podobne do siebie. Stan zdrowia matki jest zadawalniający.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 174.

Dnia 11 Sierpnia 1874 roku. *Wtorek.* *Dnia 30 Lipca (11 Sierpnia) 1874 roku.*

NAJTAŃSZY
ATLAS SZKOLNY

w języku niemieckim
z nowemi zmianami,
z 24 Mapp pięknie kolorowanych złożony,
za **40** kop., z przesyłką pocztą **55** kop.
do nabycia
oraz

KSIĄŻKI SZKOLNE

w Księgarni i Składzie Nut
MAURYCEGO ORGELBRANDA,
naprzeciw posągu Kopernika.
—10621—2—0—

Książki Szkolne,

przepisane w tutejszych zakładach naukowych, są do nabycia w Księgarni

Ferdynanda Hösick.

Ulica Senatorska, wprost Szkoły Junkierskiej.
—10721—1—5

Z dniem 1 Sierpnia r. b., cena

ENCYKLOPEDJI PDWSZECHNEJ
S. Orgelbranda,

została podwyższoną tylko o 25 kop. na tomie, t. j.: że obecnie tom kosztuje dla prenumeratorów Kłosów, Bluszczu, Muzeum Sztuki Europejskiej i Tygodnika Romansów, w miejscu rs. 1 kop. 25, a na prowincji i zagranicami Królestwa po rs. 1 kop. 50. Cena ta utrzymaną będzie jedynie do końca wydawnictwa. —10530—2—3

Jest do sprzedania kompletna w ładnej oprawie, **pierwsza wielka**

Encyklopedja Powszechna
S. ORGELBRANDA.

Bliższa wiadomość w Kantorze Spółki Kolportacyjnej, ulica Chmielna Nr 8, (czwarty dom od Nowego-Światu). —10696—1—1

St. Ryszowski, nauczyciel gimnazjum 2-go, przyjmuje uczniów na stół i stancją z konwersacją niemiecką i z korrepetycjami. Uczniowie będą mogli na wspólny koszt z jego synami brać lekcje języków francuzkiego i angielskiego, oraz uczyć się grać na miejscowym fortepianie, a w godzinach wolnych zajmować się tokarstwem na miejscowej tokarni. Tenże przysposabia uczniów prywatnych do szkół rządowych. Bliższa informacja w jego mieszkaniu przy ulicy Nowolipie za Mostowskich pałacem Nr 7 na na 2 piętrze, codziennie od godzinie 4-tej do 7-mej po południu. —10057—5—6

Władysław Wydżga,

Rejent otworzył Kancellarją w Warszawie, przy ulicy Miodowej, pod Nr 10 w domu W. Skiwskiego, tamże dowiedzieć się można o pożyczce rs. **30,000** na dobra ziemskie, lub dom w Warszawie, jak również o fabryce b. korzystnej, do której poszukuje się wspólnika z kilku tysiącami rubli.
—10767—1—3—

Potrzebną jest OSOBA

płci żeńskiej, młoda, z przyzwoitem wykształceniem, dla udzielania dwojgu dzieciom początkowych nauk, a między tymi języka francuzkiego i niemieckiego, oraz robótek, za co mieć będzie pomieszczenie w wspólnem mieszkaniu, reszta zależeć będzie od umowy, obok tego kilka godzin czasu może mieć wolnych w dzień, dla korzystania z takowych gdzie indziej. zgłosić się proszę, ulica Świętojerska Nr 22, mieszkania 18, od godziny 10 rano do 5 po południu. —10595—2—3—

O S O B Y

życzące wyuczyć się ślicznie szycia stębnowanych rękawiczek, za cenę umiarkowaną, raczą się zgłosić pod Nr 16 nowy na Starem-Mieście, na pierwszem piętrze w oficynie, mieszkania Nr 7. —10098—3—3

Z upoważnienia wyższej Władzy, mam honor zawiadomić Rodziców i Opiekunów, że przyjmuję

Uczniów na stancją,

ze stołem i wszelkiemi dogodnościami za bardzo umiarkowaną cenę, zapewniając wszelką opiekę Rodzicielską, przy tem jest **pokój** dla pojedynczej osoby, w blizkości 2go Gimnazium, przy ulicy Piwnej, Nr 25, 1-sze piętro. —10788—1—3—

Rada Miejska Warszawska
Dobroczynności Publicznej.

Podaje do wiadomości publicznej, że na dostawę węgla kamiennego i drzewa dla warszawskich Zakładów dobroczynnych w ciągu lat trzech a mianowicie od 1 (13) stycznia 1875 roku do dnia 1 (13) stycznia 1878 roku, odbywać się będą przed Radą Miejską w dniu 8 (20) sierpnia r. b., o godzinie 1-ej z południa licytacje, w następującym porządku:

1. na dostawę 54,600 korcy węgla kamiennego po kop. 95 za korzec, — wadium rubli srebrem 3460.

2. na dostawę 5202 sążni kubicznych drzewa sosnowego po rsr. 10 kop. 50 za sążeń; wadium rsr. 3650.

Licytacje odbywać się będą naprzód przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośna in minus poczynając od najkorzystniejszej oferty w deklaracjach podanej.

Na każdą z wyżej wymienionych dwóch pozycji dostaw należy przedstawić Radzie Miejskiej w terminie do odbycia licytacji naznaczonym. oddzielną deklarację na papierze zwyczajnym napisaną, z wyrażeniem ceny jednego korca węgli kamiennych lub jednego sążnia kubicznego drzewa sosnowego, po jakiej obowiązuję się wyżej wspomnione przedmioty dostarczać.

Do deklaracji należy dołączyć wadjum w wysokości wyżej ustanowionej.

Jeżeli kto z konkurentów nie zechce osobiście stanąć do głośnej licytacji, to może przy zachowaniu wyżej wyrażonych warunków nadesłać w dniu naznaczonym do licytacji nie później jak do godziny 12 zrana, deklarację do Rady Miejskiej z nadmienieniem na kopercie, że deklaracja ma być rozpieczętowana dopiero po ukończeniu głośnej licytacji.

Gdyby zaofiarowane w jednej z tych ostatnich deklaracji ceny, okazały się niższemi od cen postąpionych na głośnej licytacji, wówczas przy dostawie utrzyma się ten, kto w rzeczonych deklaracjach poda najniższą ofertę.

Inne warunki dotyczące powyższych dostaw, są do przejrzenia w Kancellarji Rady Miejskiej, każdodziennie w godzinach służbowych.

Warszawa, dnia 15 (27) Lipca 1874 roku.

Wzór do deklaracji.

Na skutek ogłoszenia Rady Miejskiej Warszawskiej, z dnia 15 (27) lipca 1874 r., niniejszem zobowiązuje się przez czas od 1 (13) stycznia 1875 roku, do tegoż dnia 1878 roku dostarczać dla Warszawskich Zakładów dobroczynnych (wypisać z ogłoszenia rodzaj dostawy) po cenie . . za jeden korzec węgla kamiennego (lub) po cenie . . za jeden sążeń kubiczny drzewa sosnowego (wypisać liczbą i literami), poddając się wszelkim warunkom licytacyjnym.

Wadjum w ilości rs. . . . (liczbą i literami). składam.
Stałe moje zamieszkanie w N . . Pisałem w N . . dnia . . 1874 roku.
(Podpisać imię i nazwisko).

P. o. Naczelnika Zakładów dobroczynnych,
Rzeczywisty Radzca Stanu, **A. Broniewski**,
3—3 —10,146— Sekretarz Rady, **J. Magnuski.**

Magistrat Miasta Warszawy.

Dnia 7 (19) sierpnia r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu, licytacja głośna in plus na trzyletnie, to jest od dnia 19 września (1 października r. b., do tejże daty 1877 roku, wydzierżawienie domku murowanego, na Pradze po lewej stronie S. Petersburgskiej szosie położonego, pozostałego po dawnej S. Petersburskiej rogatce, wraz z należącym do niego gruntem,— od summy rubli trzydzieści rocznie.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, zgłoszą się w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, wraz z kwitem Kassy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy, na złożone w tejże Kasie wadjum, w kwocie rs. 10, i na koszta ogłoszenia rs. 20, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie, wyjąwszy dnie świąteczne.
3—3 —10,069—

Rejent Kancellarji Ziemiańskiej
w Warszawie.

Zawiadamnia że na żądanie Warszawskiej Agencji Towarzystwa Transportów i Ubezpieczeń „Dwigatel" a stosownie do art: 20 i 21 Najwyżej zatwierdzonej, Ustawy tegoż Towarzystwa, w dniu 2 (14) miesiąca i roku bieżących o godzinie 9ej zrana, w Nieruchomości Warszawskiej Nr. 2244 odbytą zostanie przed podpisanym, Rejentem przez jawną licytacją sprzedaż 8 beczek wina krymskiego, a to za gotowe zaraz po przybiciu płacić się mające pieniądze.—w Warszawie dnia 29 Lipca (10 Sierpnia) 1874 r.
1—1 — 10773 — **Wojciech Sliwiński.**

OSOBA

która przez lat 30 dyrygowała krawieczyzną w pierwszorzędnych Magazynach ubiorów damskich, udziela lekcje kroju i miary **praktycznie** po cenie nader umiarkowanej, najwyżej rs. 15 za cały kurs dochodzącej. Przyjmuje także suknie do kroju i fasonowania. Mieszkanie ulica Chmielna Nr 25, lokalu 16. Zastać można od godziny 10 rano do 6 po południu. —10390—2—3—

Poszukuje się obowiązku

Rządcy Domu,

wrazie potrzeby może być złożoną kaucja, jaka będzie wymagana. Osoby potrzebujące takowego Rządcy, raczą swe adresa pozostawić w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. L. D. —10565—1—1

Dwie Buchhalterki,

znające języki niemiecki i francuzki, obznajmione dokładnie z podwójną Włoską buchhalterją, pragną zająć stosowne miejsce w Warszawie. Adresa proszę zostawić w Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod lit. Z. W.
—10718—1—3

Panna Służąca

Obznajmiona z krawieczyzną damską i gospodarstwem domowym, potrzebna jest od 1 Października b. r., na wieś blizko Warszawy. Reflektujące winny być zaopatrzone w dobre świadectwa i rekomendacje z kilkoletniej przynajmniej służby. Bliższa wiadomość w Warszawie, plac Teatralny w domu zwanym Petyskusa Nr 473B, u rządcy domu.
—10784—1—6—

Potrzebną jest zaraz

PANNA

do Maszyny, biegle szyjąca, Nowy-Świat Nr 60, do Baranowskiej.
—10797—1—2—

Potrzebne są

PANNY

uzdatnione i podręczne do szycia sukien damskich; mogą być z życiem lub bez, ulica Mostowa Nr 14 nowy, mieszkania 8.
—10807—1—1—

Młody Człowiek,

poszukuje pomieszkania z pościelą, przy familji. Bliższa wiadomość w Księgarni pana M. Orgelbranda —10715—1—1

Do Magazynu **F. Car.** przy ulicy Miodowej Nr. 15 (nowy) potrzebne są

PANNY,

do sukien i okryć za dobrem wynagrodzeniem. 1—3 — 10663 —

Dziewczęta do pakowania

i **Chłopcy** do lat 16, mogą zaraz znaleść zatrudnienie, w fabryce

Gustawa Ritter,

ulica Świętojerska Nr. 24. — 10790—1—2—

Niedawno otworzony
Zakład Introligatorski
ANDRZEJA CZERNIEJEWSKIEGO

przy ulicy Chmielnej Nr 19.

Wykonywa prócz Książek i roboty **Galanteryjne**, Albumy, Portmonetki, przyjmuje również i reparacje tychże, oprawia Obrazy, Księgi buchhalteryjne i Książki do kopijowania listów, Pudełka rozmaitego rodzaju, jak do cukierków, do kwiatów etc.—nakleja i lakieruje Mappy, Plany budownicze, wykleja Pokoje, słowem wykonywa wszystko co tylko w zakres Introligatorski wchodzi, z wszelką akuratnością, na czas zamówiony i po cenach umiarkowanych. —10746—1—0

Do Magazynu **B. Grabskiej**, ulica Długa Nr 10, potrzebne są

PANNY

kompletnie uzdatnione do strojów damskich i kwiatów. —10629—2—3

Barometry od rs. 2.

Termometry pokojowe, za okno, do kąpieli, cieplarni, gorzelni, etc. od **45** kop.,
Reiszeigi szkolne od 60 kop.
Stereoskopy od rs. 1.
Filtry do wody wraz z opisem użycia od 40 kop.
Krany do kumysu i napojów musujących od 50 kop.
Raffeaichsiseury do odświeżania powietrza, od 40 kop.
Szkła palące i powiększające od 50 kop.

Reparacje jakiegokolwiek rodzaju spiesznie i dokładnie uskuteczniają się w zakładzie Optyczno-Mechanicznym

F. PIK,
ulica Niecała Nr 2.
10—12 —2,010

MUNDURY.

Bardzo Ważne dla Rodziców i Opiekunów.

Największy wybór gotowych Studenckich Mundurów, po najumiarkowańszych cenach, w Magazynie **L. Winnickiego**, ulica Miodowa Nr 10, na wprost b. Rządu Gubernialnego, sklep po schodkach. —10705—1—4

PERFUMERJA
Wieszczek

Woda odmładniająca **Eau des Fées**, p Sarah Feliks w Paryżu, ozdobiona na Wystawie Wiedeńskiej dyplom. zasługi, nadeszła znowu w świeżym transporcie.
Flaszka po rs. 2,
w Składzie Perfum i wyrobów Fryzjerskich **Aleksandra Kocha,** w Warszawie ulica Nowo-Senatorska Nr 476. 10753—1—8—

Podaje się do publicznej wiadomości, że w dniu 8 (20) Sierpnia r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się **licytacja we wsi Szamocinie na sprzedaż majątku wraz z inwentarzem żywym i martwym**, mianowicie:

Kolonji na Szamocinie,

(dzies. 55) morgów 110, prętów 173, **Michałówka** (dz. $17\frac{1}{2}$) morgów 35, prętów 65, **w gminie Jabłonna i na Marysinie** (dz. $17\frac{1}{2}$), mor. 35, prętów 286, **Nieporęt** podchodzący pod Ukaz z r. 1864. Licytacja rozpocznie się od summy ogólnej rs. 13,327 kop. 32 Konkurenci do kupna złożyć winni kaucją w summie rs. 1500 u Wójta Gminy Jabłonna, w Kancelarji którego są do przejrzenia szczegółowe warunki do licytacji, codzień prócz dni świątecznych i galowych.
—10799—1—3—

CUKIERNIA

na prowincji, od lat 10 egzystująca, z wszelkiemi rekwizytami i zapasami. Właściciel tejże za dobre utrzymanie ręczy, z powodu li tylko interesów familijnych, jest do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość o bliższych warunkach powziąść można w składzie Materjałów Aptecznych Modzelewskiego et comp. w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście wprost ulicy Królewskiej, lub też w Aptece Żołnowskiego w Wolbromiu.
—10732—1—3—

PAPIEROSY TEOFILIDY Nr 41

Z FABRYKI

K. TEOFILIDY.

Każda paczka zawiera 8 sztuk wyborowych i 2 sztuk aromatycznych Papierosów Cena 100 sztuk, 50 kop.

Dostać można po dystrybucjach: PP. Moszyńskiego, na przeciw pomnika Paszkiewicza; Golderinga, naprzeciw skweru Krakowskiago-Przedmieścia; Kiczorowskiego, Wierzbowa naprzeciw filarów teatraluyck; Wardta, Rymarska; Franko, Miodowa dom Lessera; Szczuckiej Nowy-Świat obok dawnej straży ogniowej; Skrędzelewskiego na przeciw kościoła Ś-go Aleksandra i po innych dystrybucjach. 6—8 — 9574 —

W rekomendacji istniejącej przy ulicy Bednarskiej, w domu pod Nr 19, są do natychmiastowego umieszczenia się:

2 Guwernantki Polki,

wysoko wykształcone w naukach klassowych, posiadające zdolności do wykładu nauk w języku francuzkim i niemieckiem, a także do udzielania wyższej muzyki. Kandydatki praktykowały dłuższy czas w znaczniejszych domach obywatelskich. Również poszukuje miejsca **Bona** niemka młoda, która może udzielać lekcje mniejszym dzieciom w francuzkim i ruskim językach. Cycylja **Sokołowska.** —10786 - 1—1—

Z upoważnienia Władzy Szkolnej

Lokata dla UCZNIÓW

uczęszczających do zakładów naukowych, blizko Miodowej ulicy położonych;—przyzwoita i wygodna, przy umiarkowanej opłacie, z korrepetycją, konwersacją francuzką i muzyką na fortepianie. Wiadomość w Handlu P. Śniatyńskiego na Miodowej ulicy, Nr domu 10. —10666 —1—6

Potrzebny jest

DRUKARZ

do LITOGRAFJI.

Wiadomość: ulica Senatorska i Plac Teatralny Nr 477. —10761—1—3

OSOBA

młoda, z wyższym patentem Instytuckim, pragnie udzielać lekcji na pensjach lub w domach prywatnych. Wiadomość: ulica Ś-to Krzyzka Nr 31, mieszkania 11, pomiędzy godzinami 10 i 1 zrana. —10723- 1 —3

Potrzebne są

P A N N Y

uzdatnione do **Kwiatów,** oraz podręczne i do nauki, ze wszystkiem lub na przychodnie. Wiadomość w składzie kwiatów W. Zadzińskiej, ulica Miodowa Nr 489. —10707—1—3

Do sprzedania z wolnej ręki

POSESJA

mająca przestrzeni około 14 tysięcy łokci kw., na której znajdują się zabudowania drewniane, w bardzo dobrym stanie, przynoszące rocznego dochodu 1850 rs., z narożnym frontowym placem do budowy, oraz frontową parterową oficyną i przyległym fruktowym ogrodem. Sprzedaż może być dopełniona częściowo lub całkowito. Wiadomość powziąść można u A. Zaleskiego na grzybowie, w domu zajmowanym przez Cyrkuł Jerozolimski. —10803—1—6

ZAKŁAD WYROBÓW TAPICERSKICH

Fryderyka Brandel

Przeniesionym został na ulicę Nowy-Świat Nr 72, do domu W-go Estreichera.

Tamże są do sprzedania rozmaite garnitury mebli mahoniowych i orzechowych rypsem kryte, oraz szeszlągi, fotele, kozetki, sofy, stoły, stoliki do kart i t. p., meble które sprzedaje po cenach najumiarkowańszych, oraz przyjmuje wszelkie roboty Tapicerskie, zaręczając za akuratną i na czas umówiony wykończone roboty. —10792—1—6—

Jest do sprzedania

MASZYNA

Oryginalna Howego dla Szewców, w dobrym stanie, za bardzo przystępną cenę, z powodu wyjazdu. Ulica Nowogrodzka Nr 10 nowy, od frontu. —10667—1—2

Ogier siwy

Arabski, do sprzedania. Ulica Królewska Nr 9, u stangreta Marcina. —10766—1—1

LA BERRICHONE

Likier stołowy hygieniczny, wyśmienitego smaku i obudzający apetyt.

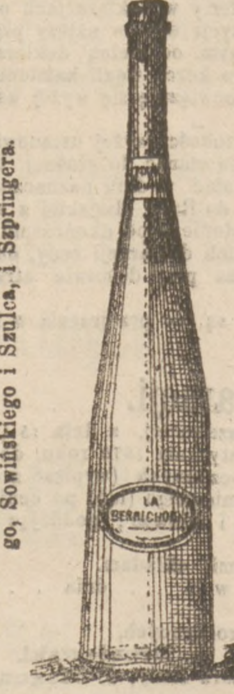
Dom założony w 1873 r.

TOUTTAIN Syn

Dystylator w VIERZON we Francji.

Skład Główny w Paryżu u P. DÉZERVILLE, rue St. Denis, 211.

W Warszawie w składach win i wszelkich łakoci PP. Stępkowskiego, Sowińskiego i Szulca, i Szpringera.



—4574—4—12



SKŁAD TRUMIEN METALOWYCH

u Leopolda Zajączkowskiego,

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 388 (44), w pałacu Tarnowskich wprost Saskiego Placu. **Trumny metalowe** dla dzieci od rsr. 9, dla dorosłych od rsr. 30. **Materace, Poduszki, kapy,** są w zapasie; wszelkie zamówienia z prowincji uskuteczniają się jak najprędzej. —10777—1—6

Melodykon

Paryzki. jednej z pierwszych fabryk prawie niegrany, z silnym głosem, jest do sprzedania za nader umiarkówaną cenę. Widzieć można, ulica Trębacka, Nr 9, mieszkania 21. —10810—1—1—

Do sprzedania

BILARD

z nowemi bilami i z wszystkiemi rekwizytami, Bufet jesionowy, krzeseł wyplatanych sztuk 15, stołów jesionowych 8. Wiadomość pod Nr 1115, nowy 12, przy ulicy Waliców. —10776—1—3—

Jest do sprzedania

WÓZEK

dla słabej osoby, za cenę przystępną, przy ulicy Nowolipie Nr 4 nowy, u gospodarza domu. —10805—1—1

Stanisława Rozmanith Skład Win i Towarów Kolonialnych, Nowy-Świat Nr 53, sprzedaje wyroby W-go Gustawa Ritter w Warszawie, po cenach stałych:

1) Oryginalną Sułtańską kawę

figową; 2) Francuzką Uniwersalną; 3) Kawę czekoladową; 4) Królewski Węgierski Pieprz Paprika; 5) Czekoladę i 6) Musztardę. —10399—5—6

Jest do sprzedania



WOLANT

używany z budą i fartuchami, zaprzęgą angielską, ulica Dzielna Nr 38, wiadomość u właściciela domu. —10795—1—3

Jest do sprzedania

Majątek Ziemski

bez żadnych służebności, w Gubernji Kieleckiej, pomiędzy Miechowem a Wolbromiem, mający przestrzeni ogólnej (dziesiatyn 270) włók 18, z inwentarzem i zabudowaniami dobremi. Warunki do sprzedaży przystępne, gdyż połowa kapitału może zostać przy gruncie. Bliższa wiadomość u W-go Żołnowskiego Aptekarza w Wolbromiu, lub w Składzie Materjałów Aptecznych Modzelewskiego i comp. Krakowskie-Przedmieście wprost Królewskiej ulicy. —10731—1—3—

DO SPRZEDANIA

Garnitur Mebli

mahoniowych, kanapa, dwa fotele, sześć krzeseł i stół, rypsem kryte, ulica Solna Nr 7, mieszkania 2. —10780—1—3 -

---

Są do sprzedania

MEBLE

jako to: Garnitury, Biurka, Szeslągi, Materace i t. p., oraz przyjmują się wszelkie obstalunki Tapicerskie, po cenach umiarkowanych. Ulica Trębacka Nr 5 nowy, u Tapicera **A. Morsztyn.** —10734—1—3

Potrzebne jest od Ś-go Michała

MIESZKANIE

w okolicy Teatru, ulicy Bielańskiej i Żabiej, składające się z dwóch pokoi i kuchni lub też większe, z oddzielnem wejściem. Wiadomość złożyć w Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod lit. J. P. —10675—1—3

MIESZKANIE,

przy ulicy Mazowieckiej, w domu pod Nrem 3 nowym, na 2-m piętrze, złożone z przedpokoju, 5 pokoi, garderoby i kuchni, umeblowane, z usługą, jest do odnajęcia zaraz na miesięcy 2 lub 3. Obejrzeć można każdodziennie. —10564—3 - 3

Potrzebny jest

POKOIK

od 1-go Września dla młodej Osoby, Nauczycielki, przy porządnej familji, z osobnem wejściem, blisko ulicy Miodowej. Ktoby takowy mógł wynająć, raczy zostawić swój adres pod literawi N. Z. w Redakcji Kurjera Warszawskiego lub Codziennego. —10708—1—1

Żądanym jest

Jeden Pokój

z osobnem wejściem zaraz t. j. od 3 (15) Sierpnia r. b. dla Osoby dobrze wychowanej i wielce wykształconej, na warunkach edukacyjnych lub za wynagrodzeniem pieniężnym. Wiadomość, plac S-go Aleksandra Nr 7, mieszkania 23, 2 piętro i 28 brama, od godziny 4 do 7 z wieczora. - 10769—1—3

DWA POKOJE,

są do wypuszczenia na letnie mieszkanie w Sielcach, wprost parku Cesarskiego, gdzie się mieściła przeszłego roku Kancellarja Wójta Gminy Moktów, za rs. 30. —10703—

MIESZKANIE

umeblowane, składające się z trzech pokoi, przedpokoju, kuchni i góry etc. jest do wynajęcia na dwa miesiące, blizko Saskiego Ogrodu, za cenę nizką. Ulica Ś-to Krzyska, Nr 33, od godziny 10 do 1 z południa, stróż wskaże. —10793—1 -3—

POKÓJ

porządny, przy małżeństwie, stosowny dla uczniów, bo przy Gimnazium, ze stołem i usługą a w wolnych godzinach, uczniowie mogą korzystać z nauki introligatorstwa, tamże przyjmuje się wszelka robota Introligatorska, wiadomość Marszałkowska Nr 48, gdzie skład Papieru i Dystrybucja Piekutowskiego. —10789—1—4—

POKÓJ

umeblowany jeden lub dwa do najęcia. **Maszyna** systemu Polaka i Szmitta i **Suknie** wełniane nowe do zbycia, Chmielna Nr 8, mieszkania 5. —10802—1—1—

Jest do wynajęcia od Ś-go Michała

Sklep,

obszerny i widny z pokojem, w ktorym jest kuchnia angielska z piecem, przy ulicy Mostowej Nr 19, drugi dom od rogu, wiadomość u właścicielki domu. —10791—1—3—

Dnia 9 Sierpnia, przybłąkał się

CHARCIK.

Właściciel tegoż, raczy się zgłosić do Ogrodnika Zamkowego, na Tarasie, obok Wodny Komory- —10750—1 - 1

Wyprzedają się w Fabryce

ROBERTA BOHTE.

Nowy Świat Nr 38.

Pozostałe jeszcze Brązy Artystyczne, pomiędzy którymi oryginały Ratina Alenego i t. p. jako to gruppy zwierząt i pojedyncze egzemplarze, także Płaskorzeźby.

Brązowe Lampy, Żyrandole, Kandelabry, Świeczniki oraz mała ilość Lamp olejnych, wiszących, ściennych, stołowych z daszkami lo pracy i fabrycznych.

Latarnie Rewerberowe większe i mniejsze.

Paryzki ozdobny salonowy niewielki żelazny piecyk. Piecyki ogniotrwałe do doświadczeń chemicznych w miejscach, gdzie niezaprowadzony jest gaz oświetlający. —10063—4 6

W dniu 2 Sierpnia, odbyło się poświęcenie **Sklepu** pod firmą

E. Bonfils i S-ka,

przy ulicy Bednarskiej, w domu T. D. pod Nrem 22, w którym prócz wszelkich towarów w zakres handlu tego wchodzących, uskutecznianą będzie sprzedaż

Wyrobów Tabacznych

z wszystkich fabryk renomowanych. —10456—3 -3

Jest do odstąpienia w każdym czasie

DYSTRYBUCJA,

z wszelkiemi rekwizytami, pod korzystnemi warunkami, przy ulicy Niecałej Nr 3 nowy. Wiadomość na miejscu. —10571— 3—3

Przy ulicy Granicznej, w domu Nr 1077a, (gdzie Instytut Wód mineralnych), jest do najęcia od Ś-go Michała r. b.

1 Pokój obszerny

o 2ch oknach kawalerski, oraz

Piwnice obszerne

po Handlu Win Simona i Steckiego. Wiadomość u właściciela domu na 1m piętrze od frontu. —10796—1—4

Nagrody Rs. 5.

Dnia 5 b. m. zostawieno w łazienkach Wiśniowskiego **Zegarek** damski złoty emaliowany, z kluczykiem, (po jednej stronie charcik a po 2ej widok Alpejski), Nr 6712 fabryki Patka, uprasza się o odniesienie za nagrodą, na ulicę Widok Nr 14, mieszkania 27, a PP. Zegarmistrzów i Jubilerów o zwrócenie uwagi na powyższy Zegarek. —10634—1—3—

Wczoraj w przechodzie ulicą Wierzbową, Placem Saskim, koło kościoła Ewangelickiego, Erywańską, na ulicę Marszałkowską zgubioną została

Ponszka dziecinna

Czarna Tybetowa z jedwabnym kapturkiem. Uprasza się łaskawego znalazcę o oddanie takowej na ulicę Długą Nr 34 do składu Mydła i Świec, za stosownem wynagrodzeniem. —10755—1—1 -

---

W Sobotę dnia 8 b. m., siedząc na ławce środkowej alei w Saskim Ogrodzie, niedaleko studni, przypadkowym sposobem zgubiono

Tabakierkę Czarną

z okuciem nowosrabrnym. Łaskawy znalazca zechce zwrócić pod Nr 1077d, nowy 10, przy ulicy Granicznej, w mieszkaniu pana Mayzner za nagrodą. —10762—1—1—

W dniu 8 Sierpnia, z domu pod Nr 2 przy ulicy Bielańskiej zginął

Buldog roczny,

pręgowaty, opatrzony blaszką na skórzanej obroży. Kto takowego odprowadzi pod powyższy adres, otrzyma dużą nagrodę. Nieprawy posiadacz, prawnie poszukiwanym będzie. —10754—1—3—

W Środę dnia 24 Lipca (6 Sierpnia) r. b. rano zginął

Pies Wyżeł

młody, rassy Angielskiej ponter, maści białej łaty po bokach, ogon i uszy kasztanowate, ktoby takowego posiadał lub miał o nim wiadomość aby raczył dać znać do Belwederu, gdzie stójkowy stojący przy bramie wskaże, za nagrodą. —10749—1—3—

SUCZKA,

z rasy charcików angielskich, przybłąkała się od dni kilku. Właściciel za udowodnieniem odebrać ją może w domu Nr 556 w Pałacu Dickierta przy ulicy Długiej. Wiadomość u stróża. —10809—

Przybłąkał się

Charcik,

pod Nr 31, ulica Nalewki, Nr 2249, do P. M. Rotheim. —10794—1—1—

W drukarni „Kurjera Warszawskiego."—Plac Teatralny Nr. 472c (nowy 5).

Дозволено Цензурою.